Nr. 299. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek, 29 października 1934 r. Rok VI

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66,155

Portret marsz. Piłsudskiego w auli uniw. warsz.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 12 w auli uniwersytetu warszawskiego odbyło się uroczyste odsłonięcie portretu marsz. Piłsudskiego, doktora medycyny uniwersytetu warszawskiego honoris causa.

Egipt się ukorzył

LONDYN, 28.10. (PAT) — Konflikt między Egiptem a Wielką Brytanją może być uważany za zlikwidowany. Premjer Egiptu Jechja Pasza ustąpił pod naciskiem żądań Wielkiej Brytanji i zgodził się zaproponować królowi mianowanie szefa gabinetu królewskiego. Król Fuad wniosek przyjął i zamianował na stanowisko szefa gabinetu królewskiego jednego z najwybitniejszych i zasłużonych mężów stanu Egiptu, Zivera Paszę, który był już trzy razy premjerem.

Nominacja ta wywołała śród miarodajnych czynników angielskich wielkie zadowolenie.

Bohaterska obrona Asturji

Zrewolucjonizowani górnicy toczyli krwawe walki z regularną armją

PARYŻ, 28 X. (PAT). Dopiero obecnie po wznowieniu komunikacji telefonicznej z Hiszpanją, nadchodzą wiadomości o przebiegu rewolucji w Asturji. Prasa francuska przepełniona jest opisami walk.

Górnicy Asturji stawiali zawzięty opór, używali broni palnej i dynamitu.

Ataki dynamitowe były niezwykle gwałtowne. Powstańcy byli poprzedzani przez specjalistów od zapalania ładunków dynamitowych, które rzucano na wojsko. Po wybuchu ładunku **wywiązywała się walka, kończąca się zazwyczaj zwycięstwem rewolucjonistów.**

Kiedy oddziały wojskowe rozpoczynały ze znacznej odległości ogień, powstańcy działali pojedyńczo,

wysadzając w powietrze okoliczne domy i uniemożliwiając ruchy wojska.

Wojska rządowe były zmuszone chwytać się tej samej broni, jaką operowali rewolucjoniści. Teatr „Campoamor", zajęty przez grupę zrewoltowanych górników, wojsko podpaliło.

Gen. Lopez Ochoa opowiada, w jakich warunkach zdołał zmusić do poddania się poważną grupę rewolucjonistów. Przywódca ich Delarmino Tomas oświadczył przez emisarjuszy, że gotów jest zmusić do kapitulacji swych towarzyszy,

o ile będzie znał warunki generała.

Wówczas generał zażądał oddania mu w ręce czwartej części członków prowincjonalnego komitetu rewolucyjnego, złożenia broni i nieatakowania oddziałów wojskowych w momencie, gdy zajmować one będą teren, okupowany przez rewolucjonistów. Jeden chociażby strzał uważany miał być za zerwanie warunków.

Delarmino Tomas zgodził się, ale

zażądał, aby na czele wojsk okupacyjnych nie było strzelców marokańskich.

Warunki te były zagwarantowane wzajemnem słowem honoru.

W ten sposób — mówi generał — udało się ocalić życie wielu niewinnych osób i żołnierzy. Przywódca rewolucjonistów Tomas oświadczy jednak, że

do kapitulacji zmusza rewolucjonistów wyczerpanie się zapasów amunicji.

Minister Jose Cid opowiada o

strasznych scenach, jakie rozgrywały się w Gviedo.

Zabitych grzebano w parkach publicznych i ogrodach. Z powodu ustawicznej strzelaniny, nikt z mieszkańców nie mógł wychodzić na ulicę.

Niektóre domy były całkowicie zrównane z ziemią,

ponieważ rewolucjoniści **operowali całemi tonnami dynamitu.** Broń, zabrana przez zrewoltowanych górników z miejscowych fabryk broni, została przed kapitulacją

wrzucana przez nich do rzeki.

PARYŻ, 28 X. (PAT). Havas donosi z Madrytu: Minister robót publicznych, który wrócił do stolicy po objeździe prowincji Asturja, udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, w którym stwierdził, że na terenie całej prowincji

w czasie walk rewolucyjnych popełniono wiele okrucieństw.

W czasie walk trupy zabitych i marłych chowano na podwórzach, lub w ogródkach, gdyż naskutek strzelaniny mieszkańcy nie mogli opuszczać domów.

Rewolucjoniści zdobyli w Oviedo fabrykę broni, skąd zabrali 12 armat.

Minister stwierdził dalej, że w górach błąkają się jeszcze poszczególne grupy rewolucjonistów, atakujące znienacka oddziały rządowe.

Wczoraj w czasie jednego z takich starć, zginęło 27 powstańców.

Herriot ma wolną rękę

w sprawie ułożenia z premjerem warunków zmiany ustroju

PARYŻ, 28.10. (PAT) — Kulminacyjnym punktem obrad kongresu radykałów była wczorajsza dyskusja i przyjęcie rezolucji w sprawie polityki wewnętrznej i reformy konstytucji.

Uchwała kongresu, zdaniem prasy,

da możność ministrom radykalnym przeprowadzenia pertraktacji z premjerem w sprawie ostatecznej redakcji projektu reformy ustroju państwowego,

projektu, który, czyniąc zadość życzeniom premjera, uwzględniałby jednocześnie dezyderaty wszystkich stronnictw politycznych, które wzięły na siebie odpowiedzialność za wspólne rządy po nieszczęsnych wypadkach lutowych.

W prasie zjawiła się pogłoska, że w związku z uchwałą kongresu w Nantes premjer Doumergue postanowił zmienić taktykę i wystąpi w parlamencie z projektem rewizji konstytucji dopiero po uchwaleniu przez izby budżetu państwowego na rok 1935.

Informacji tej dotychczas ani nie zaprzeczono, ani nie potwierdzono. Nie ulega jednak wątpliwości, że **premjer Doumergue będzie musiał uwzględnić życzenia największego stronnictwa politycznego w kraju,**

bez którego poparcia niepodobna myśleć o stałości rządu.

Życzenia radykałów, ujęte w elastyce dadzą się ująć w sposób następujący:

Partja radykalna pragnie zachować rozejm polityczny, ale pod warunkami zgóry określonymi.

Za najpierwsze zadanie partja uważa odroczenie gospodarcze kraju, następnie wypowiada się za reformą metod pracy parlamentarnej, szczególnie w zakresie uchwalenia budżetu państwowego,

za reformą sądownictwa i uniezależnieniem go od wszelkich wpływów,

wreszcie za rozwiązaniem organizacji, zagrażających bezpieczeństwu państwa.

Wszelkie spory pomiędzy władzami wykonawczemi a ciałem ustawodawczem winno rozstrzygnąć referendum ludowe.

Tego rodzaju

dezyderatyt odbiegają od projektów Doumergue'a.

Kompromisowość kongresu wyraziła się jednak w uchwale, upoważniającej ministrów radykałów, zasiadających w rządzie, do pertraktacji i opracowania wspólnie z premjerem oraz innymi członkami gabinetów projektów, które nie byłyby sprzeczne z duchem doktryny radykalnej. Cenną wskazówką dla prezesa Herriota jest

kategoryczne wypowiedzenie się partji radykalnej przeciwko zniesieniu prerogatyw senatu w sprawie rozwiązywania izb.

PARYŻ, 28.10. (PAT) — Po burzliwej dyskusji politycznej nastąpiło dziś odprężenie i uspokojenie. Prace kongresu dobiegły końca w atmosferze najzupełniejszej harmonji.

Najważniejszą uchwałą, jaka dziś zapadła, jest

powierzenie prezesowi stronnictwa Herriotowi prawa decyzji co do warunków,

na jakich może być nadal utrzymany rozejm polityczny, oraz prawa decyzji w zakresie rozwiązania izby.

Z innych uchwał zasługuje na uwagę rezolucja, domagająca się

ochrony robotników francuskich przeciwko inwazji robotników obcych.

Na zakończenie obrad uchwalono długą odezwę programową do mas republikańskich.

Nowy ambasador Rzeszy w Moskwie

W tych dniach przybył do Moskwy nowomianowany ambasador niemiecki hr. Schulenburg. Na zdjęciu — hr. Schulenburg (w środku) w towarzystwie charge d'affaires ambasady niemieckiej von Twardowskiego (z prawej) i zastępcy szefa protokułu Sziło przed dworcem w Moskwie.

Bohaterowie przestworzy

walczą dzielnie o nowe rekordy

DAR ESSALAM (Tanganaika) 28.10. (PAT) — Lotnik francuski Moench, który przybył tu wczoraj o północy, wystartował w dalszą drogę do Madagoskaru. Moench zamierza ustanowić rekord szybkości lotu na trasie Francja — Madagaskar.

LONDYN, 28.10. (PAT) — Znany lotnik irlandzki, Fitzmaurice, zamierzający pobić rekord lotników Scotta i Blacka, wystartował dziś rano o godz. 6.35, jednakże musiał zawrócić na lotnisko z powodu wady motoru. Fitzmaurice wystartuje jutro o godz. 6.30 ponownie do lotu Londyn — Melbourne

Wielkie polowanie

w Komorze Cieszyńskiej

Z Warszawy donoszą:

P. prezydent Rzplitej w towarzystwie małżonki oraz członków domu cywilnego i wojskowego wyjechał dziś o godz. 13-ej na polowanie do Komory Cieszyńskiej.

Na zaproszenie prezydenta Rzplitej w polowaniu wezmą udział: marszałek senatu Raczkiewicz, min. Poniatowski, ambasador brytyjski, poseł niemiecki, posłowie austrjacki i rumuński i szereg innych osób.

Zamach w Marsylji na ekranie

Wstrząsające rewelacje objektywu filmowego

Jeden z dziennikarzy miał sposobność obejrzeć słynny już na cały świat „film marsylijski", który nie będzie wyświetlany w Polsce.

Film jest króciutki — trudno określić, jak długo trwa: minutę, może dwie. Nie widziałem jednak nic bardziej wstrząsającego.

Więc najpierw lapidarne objaśnienie: „W Marsylji dokonano zamachu na króla Jugosławji Aleksandra i na min. Barthou". Orkiestra gra żałobnego marsza.

Potem rozlegają się wiwaty. Królewski okręt „Dubrovnik" dobija do nadbrzeża Marsylji. Brzmią dźwięki „Marsyljanki". Król w ciemnym mundurze, w marynarskim pierogu, przechodzi uśmiechając się przez kładkę zrzuconą z pomostu. Kompanja honorowa prezentuje broń.

Bezpośrednio po wyjściu z okrętu, król, przywitawszy się z min. Barthou, wsiada z nim razem do samochodu. Auto otwarte z tyłu, jak nasze taksówki latem, rusza w tempie 8 km.-godz. — szeroką i pustawą jezdnią. Za samochodem, w odległości jakichś 10 metrów formuje się konny oddział wojska czy policji z dobytemi szablami.

Po obu stronach jezdni zwarty rozkrzyczany tłum. Kordonu policji nie widać. Nieliczne straże, rozstawione jakoby co 10 metrów, giną w ciżbie.

Raz po raz przed auto królewskie wybiegają z chodnika fotografowie. Przyklękając o parę kroków przed samochodem, robią zdjęcia z boku i z przodu.

Król Aleksander wzniesioną w górę dłonią i uśmiechem dziękuje za wiwaty. Jest to najbardziej wstrząsająca chwila — widzieć ten przyjazny uśmiech na parę sekund przed zamachem. Król jest miłym, szpakowatym panem; za binoklami połyskuje życzliwe, trochę zmęczone spojrzenie.

Nagle film się urywa — parę sekund przerwy, w której słychać grzechot morderczych strzałów.

Następne zdjęcie ukazuje nam zamachowca już na stopniu auta. Sekunda. W powietrzu błyska szabla pułkownika Piollet. Już nie widać mordercy, zasłaniają go plecy kawalerzystów i zady końskie. Po prawej stronie auta tumult rośnie.

Ukazuje się jakaś ręka unosząca olbrzymi pistolet — narzędzie zbrodni. Mała przerwa między końskiemi kopytami pozwala nam zobaczyć leżące bezwładne ciało zamachowca. Ma się wrażenie, że ludzie po nim depczą.

Zgiełk rośnie. Na chodniku jakieś kobiety padają pod razami niewiadomo czyjej ręki. Przed autem biegnie pan w cylindrze, bezradnie wymachując rękami.

Samochód jedzie dalej. Objektyw ukazuje nam króla konającego na poduszkach auta. Z nosa sączy się krew.

W aucie nikogo niema. Dopiero po chwili widzimy drugie zdjęcie. Nad ciałem królewskiem pochyla się jakiś pan w cylindrze, jakby badając puls — w biegu.

Ostatnia fotografja — to widok kompanji wojska. Żołnierze stoją ogłuszeni, niemrawi. Niektórzy wyskakują z szeregu.

Po wzruszeniu, które zapiera dech w piersi — pierwsza refleksja: zamachowiec miał wprost idealne warunki do spełnienia swoich zamiarów. Wyjście z chodnika na jezdnię wzorem fotografów, nie przedstawiało żadnych trudności. Możnaby było poprostu ustawić karabin maszynowy na jezdni i strzelać w auto.

Roosevelt traci popularność

Eksperymenty, które obywatelom nic nie dają

NOWY JORK, 28 X. Tygodnik „Literary Digest" rozpisał drugą z rzędu ankietę wśród swych czytelników co do popularności obecnego rządu Roosevelta. Ankieta wykazała, że opinja publiczna w ostatnich czasach poczęła się odchylać od rządu. W poprzedniej ankiecie przeszło 60 procent obywateli oświadczyło się za polityką Roosevelta, w obecnej stosunek głosów wyraża się liczbami 50.57 za, 49.03 przeciw. Oznacza to, że liczba zwolenników prezydenta zmalała o 18.06 procent. Republikanie oskarżają prezydenta, że poszedł zanadto na lewo, radykali, że nie dość na lewo poszedł.

Podłożem wzrastającego niezadowolenia jest przedewszystkiem brak namacalnych dowodów poprawy gospodarczego położenia. Od czasu do czasu pojawiają się wprawdzie inspirowane statystyki o polepszeniu konjunktury, w rzeczywistości jednak stwierdzić trzeba, że przeciętny człowiek tego polepszenia zgoła nie odczuwa. Ceny, zwłaszcza towarów spożywczych idą nieustannie wgórę, a liczba bezrobotnych raczej się zwiększa, niż maleje. W kołach nieżyczliwych rządowi mówi się głośno o 17 miljonach ludzi pozbawionych pracy. Nic wynika z tego zgoła, aby stosunki te prowadziły do bliskiego zwycięstwa republikanów, ale pewnem jest, że demokraci na tem nie zyskają.

Włochy się zaludniają

a Francja się wyludnia

Według opracowanych ostatnio zestawień statystycznych za I kwartał r. b.

w Polsce zanotowano 219,086 urodzin żywych,

w Anglji 149,503, w Bułgarji 47.948 w Czechosłowacji 75,352, we Francji 176.962, w Hiszpanji 181,984, w Holandji 44.260, w Niemczech 281,024, na Węgrzech 49,243, we Włoszech 276,595.

Liczba zgonów w tych samych państwach przedstawiała się następująco: Polska — 122,623, Anglja — 146.009, Bułgarja — 23,816, Czechosłowacja — 53,034, Francja — 189,244, Hiszpanja — 111,315, Holandja — 20,091, Niemcy — 193,134, Węgry 22,069, Włochy — 162,235.

Największy liczbowo przyrost naturalny wykazują Włochy — 114,360 osób, dalej Polska—96,463, Niemcy — 87,890, Hiszpanja — 70.669, Bułgarja 24.132, Holandja — 24,169, Czechosłowacja — 22.318, Węgry — 17.184, Anglja — 3,494.

We Francji ubytek ludności w pierwszym kwartale r. b. wynosi 12.282 osób.

Dwa razy więcej ludzi emigruje

niż powraca z zagranicy do Polski

Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego, w okresie 9 miesięcy r. b. wyjechało z Polski ogółem 34784 wychodźców, w tem 20.325 do krajów europejskich i 14.459 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 7.028 emigrantów, do Niemiec 635, na Łotwę 11 992, do innych krajów Europy 670, do Stanów Zjednoczonych A. P. 1.144, do Kanady 1.149, do Argentyny 1.543, do Brazylji 1 835, do Urugwaju 280, do innych krajów Ameryki 381, do Palestyny 7.920, oraz do innych krajów 207 osób.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 17.142 wychodźców, w tem 15.390 z krajów europejskich i 1.752 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 14.234 osób, z Niemiec 210, z Łotwy 137, z innych krajów europejskich 809, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 237, z Kanady 377, z Argentyny 676, z Bazylji 31, z Urugwaju 35, z Palestyny 177 oraz z innych krajów 225 osób.

TEATR ROZMAITOSCI
Cegielniana 27, tel. 112-25.
Ostatnie dni występów znakomitej Idy Kamińskiej
Dziś, w poniedziałek, o 9.15 punkt. ceny jednolite cały parter 1 zł.
A dank fun kinder
Uwaga! Już za kilka dni rozpoczyna występy największy aktor żydowski, chluba Ameryki SEM GOLDENBURG

Plotki

Aparat angielski, biorący udział w wyścigu Anglja — Australja, zmuszony do lądowania na terenie Persji, został aresztowany pomiędzy Bagdadem, a Karachi przez policję perską. Dopiero po interwencji, lotników zwolniono.

Utracili oni jednak dwa dni czasu i w samej konkurencji nie mogli odegrać żadnej roli.

Również podczas Challenge'u na aparaty, przelatujące przez Francję, polowali francuscy celnicy i żandarmi, którzy przetrzymywali lotników w aresztach. Jak widać z tego pionierzy żeglugi napowietrznej mają do zwalczenia nietylko przeciwności atmosferyczne, ale i złośliwość przyziemnych istot, pałających nienawiścią do skrzydlatego bohaterstwa.

*

Przebywający w więzieniu śledczem przy ul. Dzielnej baron Konstanty Nelken, zamieszany w aferę na szkodę ś. p. hr. Potockiego, zwrócił się do ministerstwa sprawiedliwości za pośrednictwem władz więziennych o pozwolenie na wstawienie do jego celi pianina. Ponieważ chodzi tu o przypadek nie objęty regulaminem więziennym, oryginalna prośba Nelkena została przesłana min. sprawiedliwości.

Jego towarzysz, adwokat Lucjan Parzyński, za pozwoleniem władz zorganizował chór z 40 więźniów, którym sam dyryguje.

Muzyka kwitnie w naszych więzieniach. Dotychczas zdawało się nam, że grają tam tylko kiszki.

*

Przed paru dniami dokonano w San Domingo sensacyjnej kradzieży. Niewyśledzeni narazie sprawcy włamali się do willi znanego lekarza dr. Martineza gdzie między innymi ukradli drogocenną kryształową urnę.

W urnie tej, wedle twierdzenia poszkodowanego znajdować się miały popioły Krzysztofa Kolumba. To też policja całej Ameryki prowadzi gorączkowe poszukiwania za tą cenną relikwją.

Kwestja autentyczności tych popiołów jest jednak dość wątpliwa. Istnieją mianowicie aż trzy urny z popiołami wielkiego odkrywcy, a uczeni nie mogą się pogodzić, które z nich uważać należy za jedynie autentyczne.

W katedrze w Sewilli przechowują z pietyzmem garść prochów Kolumba, druga podobna relikwja umieszczona jest w złotej szkatułce w muzeum w San Domingo — trzecia wreszcie znajdowała się w posiadaniu dr. Martineza.

KINO-TEATR „PALACE"
reż. J. Sternberg
Początek o g. 4-ej
Dziś Marlena Dietrich jako Imperatorowa
Passe-partouts i bilety wolnego wejścia nieważne.

Kino dźwiękowe „CZARY"
Cegielniana 2
Dziś i dni następnych!
I. Buck Jones w filmie p. t. Bohater z Monte Grande
W gł. rol. kobiecych: Mona Maris i Doris Hill
Początek seansów o godz. 4-ej.
II. Jedyny autentyczny reportaż PAT. — Międzynar. wielki turniej lotniczy „CHALLENGE 1934 r." zwycięstwo bohaterskich lotników kapitana Bajana i Płonczyńskiego
— Na pierwszy seans ceny zniżone.

? Co mój mąż robi w nocy?

Urocza para kochanków CLAUDETTE COLBERT — i — CLARK GABLE daje wspaniały koncert gry aktorskiej w arcydowcipnej komedji ameryk. „ICH NOCE" ... Wyścig serc na dystansie New-York—Miami.
Kino EUROPA
NARUTOWICZA 20.
Pocz. o 4, 6, 8, 10.15

Paleniska w lesie

zaprowadzono w całej Westfalji, aby turyści, gotujący strawę, nie przyczyli ognia, który wywołuje pożary lasów.

Galerja zgilotynowanych

Koszmarne muzeum zbrodni w Paryżu

Gdy kat Deibler wykonał egzekucję na Gorgułowie, mordercy prezydenta Francji — Doumera, odrazu znalazło się wielu chętnych amatorów, pragnących za wszelką cenę zdobyć narzędzie, którem ścięto zbrodniarza Wobec tego prefektura policji ogłosiła obwieszczenie, że nóż z gilotyny umieszczony zostanie w muzeum policji paryskiej i nie będzie sprzedany. W ten sposób liczni mieszkańcy Paryża, którzy jeszcze o tem nie wiedzieli, dowiedzieli się o istnieniu „muzeum zbrodni", oraz o możliwości oglądania tego przybytku za opłatą 2 franków. Od tego czasu liczba zwiedzających powiększyła się dziesięciokrotnie. Obecnie jeden z dzienników paryskich opisuje to niesamowite muzeum.

Co w niem można zobaczyć? Przedewszystkiem uderza wielka i różnorodna ilość broni. — Znajduje się tam

sztylet, którym Caserio zamordował prezydenta Carnota,

kufer, w którym poetka Bessarabo umieściła zwłoki swego męża i wysłała do Nancy, dalej płócienny worek, w którym kelner Joubin zaszył zwłoki swego zamordowanego rywala, poczem wrzucił do Sekwany, — wkońcu uderza przybysza mały,

żelazny piecyk, w którym Landru spalił dziesięć kobiet.

Piecyk ten odkupiła policja paryska od pewnego handlarza starzyzną, co nie przeszkadza, że w Ameryce znajduje się jeszcze pół tuzina podobnych piecyków, z których każdy jest „pod gwarancją" autentyczny.

W Paryżu znajduje się jeszcze jedno tego rodzaju muzeum do którego wstęp nie jest tak łatwy. Zwiedzać można je tylko za specjalnem zezwoleniem prefektury za poparciem i poręką wysoko postawionych osobistości. Muzeum to zawiera niesamowite

zbiory głów wszystkich zbrodniarzy straconych na gilotynie w latach 1807 do 1864, zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Odlewy te wykonano z inicjatywy francuskiej akademji medycyny, aby umożliwić fachowe studja nad budową czaszek osób o zbrodniczych instynktach. Do roku 1864 rząd nie chciał subsydjować wykonywania masek pośmiertnych zbrodniarzy dla celów naukowych. Dopiero po tym czasie wysyłano stale na koszt państwa specjalistów, którzy w godzinę po egzekucji zdejmowali maskę pośmiertną delikwenta. Jeśli rodziny nie starały się o zwłoki zgilotynowanego, obowiązane były poszczególne instytuty anatomiczne do preparowania czaszek i dostarczania ich do muzeum paryskiego. Odlewy gipsowe służyły do studjów, czaszki zaś zajmowały miejsca w muzealnych gablotkach. Niezwykła ta

galerja ludzi zgilotowanych

mieści się w podziemiach paryskiego muzeum antropologicznego w Quartier Latin. Znajduje się tam około tysiąca czaszek. A więc wedle obliczeń przypada po 20 egzekucji na rok. Od roku 1870 cyfra ta potroiła się, aczkolwiek od przeszło 40 lat

kobiet we Francji więcej nie ścinano.

W stosownie urządzonych ubikacjach tego muzeum znajduje się 12 dużych oszklonych szaf, w których ulokowano czaszki zbrodniarzy, zaś po przeciwnej stronie stoją gablotki z gipsowymi odlewami odpowiadającymi ściśle poszczególnym czaszkom.

W kątach tych ubikacji stoją szkielety,

co potęguje niesamowity nastrój otoczenia, tembardziej, że brak na nich głów.

Ze sławnych zbrodniarzy znajduje się tam głowa korsykanina Fieshi"ego, który pierwszy wynalazł maszynę piekielną. Gdy jej użył — zginęło 12 osób. — W obliczu gilotyny Fieshi oświadczył, że przeznacza głowę swemu obrońcy, ten jednak odmówił jej przyjęcia. Klasycznie piękne rysy widoczne są na odlewie gipsowym Madeleny Albert, która zamordowała dwoje swoich dzieci, brata i matkę. — Inna czaszka — to niejaki Benciat, który zamordował matkę, a w godzinę później świadka zbrodni sąsiada swego Fourmage'a. Benciat

szedł pod gilotynę śpiewając i gwiżdżąc wesoło.

Gdy jednak żona przyszła się z nim pożegnać stracił tupet i zaczął płakać i bronić się.

Tę makabryczną kolekcję uzupełnia czaszka Abrahama Serraina, który jako zamożny i poważany obywatel trzykrotnie piastował urząd burmistrza w pewnej mieścinie obok Orleanu. Gdy ujawniono, że

zwabił on do piwnicy swej i zamordował sześcioro nieletnich dziewcząt

— został zgilotynowany.

Są to obrazki muzealne, jakich wiele w tym przybytku grozy, mieszczącym się w sercu głośnego, kipiącego życiem Quartier Latin.

Jean Piccard i jego małżonka

którzy wznieśli się balonem strato sferycznym na wysokość 16 tys. metrów.

Najdroższym pociągiem świata

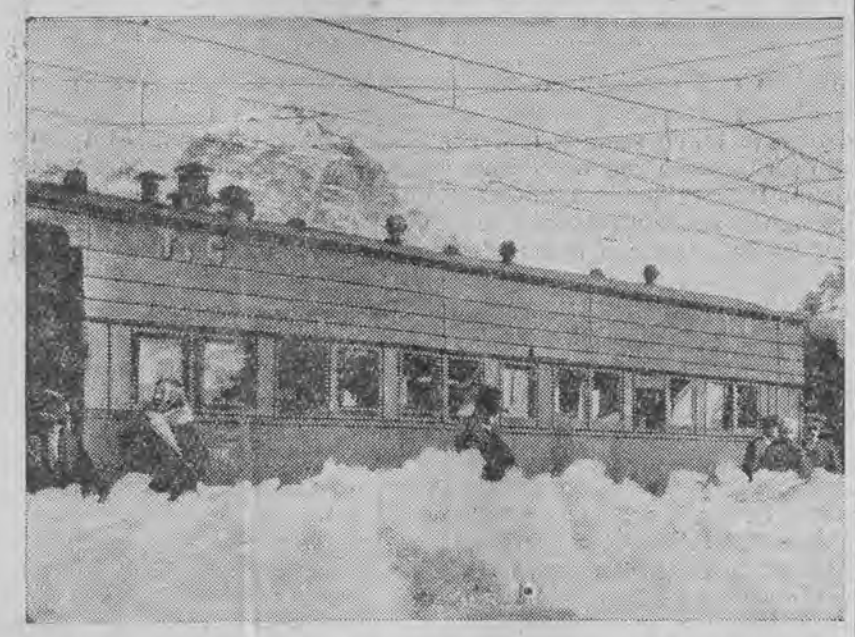

jest ekspress „El Transandino", kursujący przez Andy (3500 mtr. wysokości) z Chile do Buenos Aires

Kongres eucharystyczny w Buenos Aires

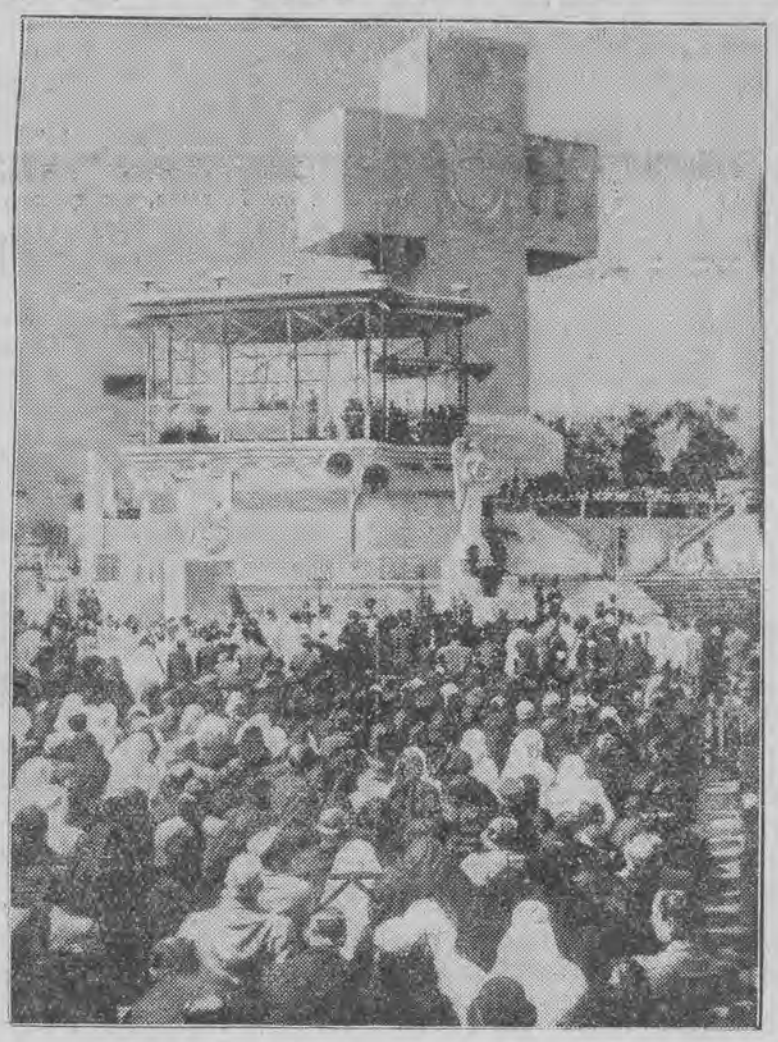

Uroczyste nabożeństwo pod olbrzymim krzyżem na Placu Palermo w stolicy Argentyny.

GRAND-KINO

Olśniewający arcyfilm erotyczny

Taniec Miłości

Najgenjalniejsza kreacja **JOAN CRAWFORD**

Początek seansów o 4-ej.

Najrozkoszniejszy film austrjacki

W Wiedeńskiej Kawiarence

z NORĄ GREGOR, MARJĄ SORENSEN, ERNESTEM VEREBES i SZÄKE SZAKALEM

Wkrótce już w „Lunie"

„CAPITOL"

Dziś i dni następnych!

Pocz. seansów 3.30, 6.30, 9.30

Nieśmiertelne arcydzieło filmowe wg. rozgłośnej na świat cały powieści **VICTORA HUGO** p.t. **„NĘDZNICY"**

Szczyt tryumfu i powodzenia osiągnęli wykonawcy ról głównych:

HARRY BAUR niezapomniany odtwórca filmu „**DAWID GOLDER**"

Niebywała uczta artyst. **Wielki 3-godz. program**

2 serje razem: **Galernik i Paryż w ogniu**

oraz **Odette Florelle, Joselina Gael, Charles Vanel.**

Co usłyszymy dziś przez radjo?

6.45 Gimnastyka : muzyka z płyt
12.10 Muzyka lekka.
13.05 Fr. Szubert: Symfonja H-moll niedokończona.
15.45 „Ostatni piosenkarz Lwowa".
16.30 Wiązanki jazzowe.
16.45 Lekcja języka niemieckiego.
17.00 Koncert kameralny z Krakowa
17.25 Muzyka (płyty)
17.35 Pieśni w wykonaniu Krystyny Rzewuskiej.
17.50 „Świat barw".
18.00 Muzyka (płyty)
18.15 Koncert orkiestry mandolinistów.
18.45 „Jak mały Iwon pielgrzym kę odprawiał" — opowiadanie bretońskie
19.00 Drobne utwory w wyk. Kreislera
19.30 „Wśród polaków na Sachalinie".
20.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry i Tadeusz Laskowski (śpiew).
21.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra i Janina Familier - Hepnerowa (fortepian).
21.45 Odczyt „Zwycięstwo idei wychowania".
22.15 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Stuttgart (523)
00,00 Symfonja VIII Beethovena „Idylla Zygfryda" Wagnera, Pieśni Stèphana, Koncert wiolonczelowy Dworzaka.

Poste Parisien (313)
23,00 Trio na fortepian, altówkę i wiolonczelę Roussela.

Medjolan (368)
22,00 Recital skrzypcowy (Tartiniego, Drobne utwory).

Rzym (430)
21,45 Recital skrzypcowy (Sonaty Beethovena i Schumanna, Drobne utwory).

Bukareszt (364)
20,00 Kwintet Es-dur Dworzaka.

Sztokholm (426)
19,30 Recital wiolonczelowy Földessy'ego (Sonata Locatellego, Drobne utwory).
22,00 Symfonja D-dur Haydna, Koncert wiolonczelowy B-dur Boccheriniego. Andante lamentoso Nielsena i Suita nr. 7 Atterberga na orkiestrę smyczkową.

Tajne pismo przestępców

Hieroglify na murach, płotach i bramach

Często na rogach ulic, parkanach, poręczach mostu itp. spotykamy znaki, kreski i figurki geometryczne, które pozornie nie mają żadnego sensu. Jakkolwiek na pierwszy rzut oka rysunki te są bez znaczenia, to jednak dla tych dla których są przeznaczone, mają one wielką wagę i dostarczają im cennych wiadomości. ZNAKI TE RYSOWANE KREDĄ, WĘGLEM, CZERWONĄ FARBĄ, ALBO KOLOROWYM OŁÓWKIEM mają dla pewnych osobników, dla których są przeznaczone, niejednokrotnie większą wagę, aniżeli szyfrowane noty dla dyplomatów. Najdoświadczeńsi kryminolodzy świata zajmowali się już niejednokrotnie tym tajemniczym alfabetem przestępców, starając się go odcyfrować i dochodzili przytem do nadzwyczajnych rezultatów.

Nie zawsze łatwo jest odnaleźć wśród najrozmaitszych rysunków, znaków i często nieprzyzwoitych głupstw, któremi zasmarowywane bywają ściany domów wielkich miast, te ZNAKI, KTÓRE NAPRAWDĘ SŁUŻĄ DO POROZUMIENIA SIĘ PRZESTĘPCOM.

Najniewinniejsze stosunkowo są te różne znaki, które pozostawiają na domach, drzwiach i bramach żebracy oraz domokrążcy. Służą one ich kolegom po fachu wyłącznie jako drogowskazy, z których dowiadują się CO ICH TU CZY TAM MOŻE SPOTKAĆ. Czy można tu wyżebrać pieniądze czy, tylko jedzenie. Czy prosić trzeba uprzejmie, czy też należy wystąpić z bezceremonjalną bezczelnością, która wzbudzi strach w gospodarzach.

Jeśli na drzwiach, względnie na domku jest wyrysowany
KRZYŻYK,
to znaczy, że gospodarz jest pobożny, a więc trzeba się odpowiednio zachowywać. Jeśli na ścianie widnieją dwa kwadraciki, to znaczy, że mieszkaniec domu jest skąpcem.

KOŁO A WEWNĄTRZ PUNKT oznaczają, że w tem mieszkaniu znajduje się funkcjonarjusz policji. Dwa krzywo ustawione krzyżyki, a obok tego strzała, oznaczają, że na drugiem piętrze specjalnie opłaca się zapukać.

ZWYKŁE KÓŁKO
oznacza: „Tu otrzymuje się pieniądze". To samo kółko z kreską przez nie, znaczy: „Tu nie dostaje się pieniędzy, lecz jedzenie". Dwie kreski, które się przecinają oznaczają: „Tu niema nic".

CZWOROBOK Z KROPKĄ
w środku: „Właściciel jest brutalny". Młotek: „Tu można coś otrzymać, lecz tylko za pracę".

Mniej niewinne są znaki porozumiewawcze, jak np. ten, który doprowadził do znalezienia łupu złodziejskiego sprytnie ukrytego. W tym wypadku

ZŁODZIEJ WYRYSOWAŁ ZNAKI NA KOSZULI,
którą swym krewnym chciał oddać do prania.

Niewielka paląca się świeca, między przecinającemi się kreskami, oznaczała pomnik wynalazcy, dalej strzała wskazywała na park, który oznaczały wyrysowane drzewa, następnie człowiek grający na skrzypcach, wyobrażał pomnik kompozytorski. Dzięki tym i jeszcze innym wyrysowanym znakom udało się wówczas wykryć kryjówkę, w której znajdowały się skradzione kosztowności.

Innym razem wykryto
NA TUBCE PASTY DO ZĘBÓW
wyrytą datę: 2. II. 16, oraz linje falowe, przebiegające ponad tem Oznaczało to datę dnia, w którym rzezimieszek zostanie uwolniony. Linje falowe oznaczają zawsze pomoc i ratunek.

Pewnego dnia odkryto na podstawie ławki w ogrodzie wydrapane imię włamywacza i obok tego piejącego koguta. Znaczy to, że ów jegomość, którego nazwisko obok wypisano, padł ofiarą zdrady.

Pewnego razu został w pewnym zaułku zamordowany żandarm. Obok miejsca, gdzie to nastąpiło, narysowana była głowa męska z wąsami, czapką i trzy noże. Oznaczało to wszystko, że
ZAMORDOWANO ŻANDARMA,
ale oczywiście znaczącemu nie chodziło jedynie o to, aby fakt ten podać do wiadomości. Były więc dalsze znaki: głowa kobieca, nad tem kilka linji falistych i drobne krążki. Linje faliste oznaczały w tym wypadku że, potrzebna pomoc, głowa kobieca miała powiedzieć, że istnieje i wspólniczka zbrodni. Krążki w tem zestawieniu wskazywały, że zabójca poszukuje pomocy, za którą gotów jest zapłacić.

Złoczyńcy, a często także wędrujący żebracy oraz cyganie chętnie zostawiają znaki dla członków swej bandy, którzy przyjdą po nich aby ich zorjentować, lub ochronić od niebezpieczeństwa.

GOŚĆ: Już trzy razy prosiłem o piwo! Czy kelner jest głuchy?

ZARZĄDZAJĄCY: Panie Janie! Przynieś pan natychmiast trzy piwa dla gościa!

SALA FILHARMONJI
Tel. 213-84
Występy zespołu
DI IDISZE BANDE
w programie
Alc wert gekaszert
Zbiór ostatnich przebojowych szlagierów z udziałem słynnych artystów scen żydowskich.
Początek o godz. 9.15 wiecz.
Wielkie popularne przedstawienie po cenach jednolitych na parter 1.— zł., na balkon 50 groszy.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

Arcydzieło, które przechodzi najśmielszą wyobraźnię
ESKIMO
FILM-CUD
Reżyserji genjalnego
W. S. VAN DYKE'A
WKRÓTCE!

„LUNA"
Dziś i dni następnych!
Początek o g. 4-ej
I. F. 1 nie odpowiada
Fascynujący dramat rozgrywający się na pierwszej sztucznej wyspie na oceanie Atlantyckim.
W rolach głównych:
Charles Boyer, Daniela Parola, Jean Murat

ALFRED POLGAR

Pies i my

Gdy pies nie chce przeskakiwać przez laskę, jesteśmy źli, a nawet uderzamy go tą laską. — Dlaczego? Ponieważ okazał charakter. Ponieważ nie miał ochoty do czegoś, co jest sprzeczne z jego istotą i co mu nie odpowiada. Gdy odczuwamy potrzebę dotkliwego ćwiczenia go i wołamy: „chodź no tu!"... a on chowa się pod tapczan i nie chce stamtąd wyleźć, jesteśmy także źli. Dlaczego? Ponieważ był mądry i przeczuł nasz zamiar. Dlatego, że uniknął grubej dla siebie nieprzyjemności. Jesteśmy źli, jeśli nie chce prosić o kawałek cukru... a więc okazuje dumę; gdy się rzuca na kotkę, by wbić w nią pazury... a więc postępuje tak, jak nakazuje temperament i natura; gdy mimo zaklęć i pochlebstw nie chce odegrać farsy o grzecznym psie.

Abstrachując od walorów estetycznych i użyteczności owych lubimy psa z powodu jego zakłamania. Pies podoba nam się coraz bardziej, im mocniej wyzbywa się cech psich, im silniej chce być symbolem i reprezentantem idei o psie, którą my konstruujemy, im mniej sprzeciwia się naszej fikcji, że jedynem kryterjum jego postępowania jest nasz kaprys ludzki.

Z tej perspektywy oglądamy wogóle zwierzęta, obchodzimy się z niemi, lubimy je lub nie lubimy, cenimy lub lekceważymy. Z tej perspektywy — nie mamy żadnej innej — uprawiamy wogóle psychologję zwierząt, ba, nawet układamy moralność zwierząt.

Nazywamy pawia próżnym. Cóż to ma znaczyć? Znaczy to: Jeśliby człowiek tak się pysznił jak paw swemi piórami, nazywalibyśmy go próżnym. Że paw czyni to z próżności, jest przypuszczenie per analogiam, do której brak nam analogji. Gdyby psy wydawały sądy: „Człowiek jest afektowany, ponieważ wciąż chodzi na dwuch nogach" to tego rodzaju sądy niczemby się nie różniły od naszych obserwacji zwierząt. Tam, gdzie krytyicznie obserwujemy wszystko, co żyje, dopuszczamy do antropomofji.

Dla zwierząt ma człowiek tylko swoją własną skalę wartościowania i uczuciowego ustosunkowania się. Oświetla mroki duszy zwierzęcej światłem, które wznieca jego wiedza o duszy ludzkiej. Wygląda to mniej więcej tak, jak gdyby ktoś chciał na podstawie planu Paryża orjentować się w Londynie.

A resztą, czyż nie postępujemy z istotami, które uważamy na nadludzkie, tak samo, jak z istotami, które uważamy za podludzkie? Dlaczego przypuszczamy, że Bóg się gniewa, gdy grzmi? Ponieważ w sposób bardzo głośny dajemy wyraz naszemu gniewowi. Czemu upokarzamy się i modlimy? Ponieważ nie możemy sobie wyobrazić żadnego tytana, dla którego najmilszą rzeczą nie byłaby pokora i ubóstwianie przez istoty mu podległe. Czemuż i my podajemy łapkę i prosimy o nasz chleb codzienny. Ponieważ sądzimy, że to, co się nam podoba w psie, podoba się też i Panu Bogu. Inaczej bowiem człowiek nie może sobie wyobrazić żadnej istoty i żadnego twórcy, jeno tylko na swój obraz i podobieństwo.

Skłaniamy się ku temu, by psa „sentymentalizować". Jest bowiem między wszystkiemi czworonożnemi istotami gatunkiem, z którym, zdaje się nam, najłatwiej możemy się porozumieć. Reaguje o wiele żywiej, niż zwierzęta nawet najbardziej rozwinięte na każde nasze słowo, oczy jego zdolne są do bogactwa wyrazu, a on sam nietylko przyjmuje, lecz też i daje. — Nasz stosunek do psa, jeśli go wogóle mamy, polega nietylko na tem, że jest naszą własnością, że nam się podoba, że nas bawi, chroni, pozwala nam znosić naszą samotność, albo też inne nam jakieś oddaje przysługi: przyłącza się jeszcze coś tajemniczego, działa siła uczuciowa, biorąca swój początek w naszej podświadomości. Zdaje się nam mianowicie (być może wyobrażamy sobie to tylko), że między wszystkimi czworonogami pies jest tym, któremu człowiek najbardziej przypada do gustu. Dla psa nie jest to wprawdzie żaden zaszczyt, w nas jednak budzi a priori gotowość do sympatji.

Że stosunek człowieka do psa nie przemienił się w sielankę, o to stara się już sam pies. Bez względu na stopień swego przywiązania, ma wprost czarujący sposób lekceważenia naszych nastrojów i nic sobie nie robi z naszej potrzeby uczłowieczenia go, manifestując często gęsto wtenczas, kiedy się tego najmniej spodziewamy i kiedy to jest nam najmniej miłe, realizm swej niesfałszowanej psiej natury. Np. wtenczas, kiedyśmy najbardziej sobie życzyli jego tkliwości, jego psiego oddania się i innych dowodów psiej przyjalni, siada sobie piesek na tylnych łapkach i z całą gorliwością zaczyna drapać się w ucho. Tak dalece nie sięga jego miłość do człowieka, by się poniżył do obłudy i nie drapał się wtenczas, kiedy ma ochotę na to.

Wiadomości bieżące

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1914. — Dziś do spisu poborowych m. Łodzi do biura wojskowo-policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 165, winni się stawić mężczyźni rocznika 1914, zamieszkali na terenie IV komisarjatu, o nazwiskach rozpoczynających się od liter O, P, R i zamieszkali na terenie XI komisarjatu na litery L, Ł, M, O.

* * *

Dziś również w lokalu biura wojskowo - policyjnego urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913, którzy z jakichkolwiek względów niem ogli się stawić na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadających dotychczas uregulowanego stosunku do służby wojskowej, o ile otrzymali imienne wezwania, a zamieszkali na terenie 1, 4, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów p. p. (p)

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26); J. Zundelewicza (Piotrkowska 25); S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Wzrost protestów wekslowych

Według prowizorycznych obliczeń, ogłoszono na terenie całej Polski we wrześniu r. b. ogółem 118,8 TYS. PROTESTÓW WEKSLOWYCH NA SUMĘ 19,8 MILJ. ZŁ. wobec 116,5 tys. protestów na sumę również 19.8 milj. zł. w sierpniu r. b. Natomiast we wrześniu 1933 r. liczba protestów była znacznie większa, zaprotestowano bowiem ogółem 141,6 tys. sztuk weksli na sumę 28.7 miljn. zł.

Największa ilość protestów we wrześniu r. b. przypada na Warszawę, mianowicie 26.7 tys. sztuk na sumę 4,8 milj. zł., a dalej na WOJ. ŁÓDZKIE 23,3 tys. SZTUK NA SUMĘ 2.8 milj. zł., woj. poznańskie 6.9 tys. sztuk na 2 milj. zł. i lwowskie 8.6 tys. sztuk również na sumę 2 milj. zł.

Choroby zakaźne w Polsce

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 7 do 13 b. m. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

921 przypadków duru brzusznego

4 rzekomego, 9 osutkowego, 930 czerwonki, 833 płonicy, 956 błonicy, 9 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 741 odry, 138 róży, 104 krztuśca, 1 zimnicy, 23 gorączpi połogowej, oraz

1 przypadek Heine Medine.

W porównaniu z tygodniem poprzednim

zwiększyła się liczba przypadków duru brzusznego, czerwonki, płonicy i błonicy,

zmniejszyła się natomiast liczba zachorowań na dur osutkowy i krztusiec.

SALA FILHARMONJI

tel. 213-84.

W środę, dnia 31 października o g. 8.30 wiecz.

IV Koncert Mistrzowski

Mikołaj ORŁOW

genjalny pianista światowej sławy

W programie utwory Tanejewa, Brahmsa, Schuberta, Liszta, Schumanna, Skrjabina, Szymanowskiego i innych.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji

14 tysięcy członków L. M. i K.

Obligacje pożyczki narodowej na fundusz obrony morskiej

W dniu wczorajszym w reprezentacyjnej sali urzędu wojewódzkiego odbył się zjazd delegatów ligi morskiej i kolonjalnej z terenu województwa łódzkiego.

Zjazd zagaił p. wicewojewoda Potocki, podkreślając w swem przemówieniu doniosłe znaczenie zbiórki na fundusz obrony morskiej, która kontynuowana będzie na terenie całego województwa.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano jednogłośnie dyr. Ostrowskiego, prezesa pierwszego koła miejskiego w Łodzi.

Na wstępie odczytano protokuł zjazdu w r. ub., poczem odczytano porządek dzienny, który przewidywał szereg spraw organizacyjnych, budżetowych i propagandowych oraz wybory władz.

Z kolei mgr. Jaworski złożył sprawozdanie z działalności oddziału łódzkiego. Ze sprawozdania tego wynika, że w województwie istnieją 42 oddziały oraz kilka kół zbiorowych. Na Łódź przypada 8 oddziałów rozwijających ożywioną działalność.

Liga morska i kolonjalna liczy obecnie na terenie województwa 14 tys. członków, podczas gdy w r. ub. w 10 oddziałach było ich tylko 2 tysiące.

Po złożeniu sprawozdania komisji rewizyjnej przez p. Berkowicza, naczelny dyrektor zarządu głównego, p. Czewiński, powitał w imieniu władz naczelnych uczestników zjazdu, życząc dalszej i owocnej pracy, poczem wygłosił interesujący referat o konieczności obrony morskiej.

Referent przytoczył kilka cyfr, charakteryzujących działalności ligi. Nakład tygodnika „Morze" wynosi 125 tys. egzemplarzy, „Polska na morzu" — 100 tys.. Na „Święto morza" wydano 10 wagonów 10-tonnowych broszur i ulotek propagandowych.

Następnie omówiono kwestję zbiórki na F. C. M., uchwalając, że przyjmowane będą na ten cel obligacje pożyczki narodowej. Cesję uskuteczniać będą komunalne kasy oszczędności.

Na dzień 11 listopada wyznaczono w całem województwie propagandę przy pomocy radja, przemówień w kościołach i organizacjach na rzecz funduszu obrony morskiej.

Zjazd został zamknięty pod hasłem: „Liga w każdej gminie województwa".

15-lecie szkoły włókienniczej

która przyczyniła się do podniesienia poziomu naszego przemysłu

W dniu wczorajszym zorganizowane zostały w Łodzi uroczystości z racji 15-lecia istnienia państwowej szkoły włókienniczej.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele M. W. R i O. P., kurotorjum szkolnego, zarządu m. Łodzi oraz nauczycielstwa, organizacji i stowarzyszej technicznych, absolwenci szkoły i rodzice. Obecni byli również przedstawiciele władz wojskowych oraz administracyjnych.

O godz. 10 rano odbyło się w kościele nabożeństwo, w którem wzięli udział wszyscy zgromadzeni na uroczystości, następnie zaś poświęcono tablicę pamiątkową, wmurowaną w gmachu szkolnym z okazji 15 rocznicy istnienia.

Po poświęceniu tablicy w auli szkolnej odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił dyrektor szkoły, p. Kunstman, podając rys historyczny powstania i rozwoju szkoły, która obecnie jest najwyższą uczelnią w Polsce z dziedziny techniki włókienniczej i przyczyniła się znacznie do rozwoju przemysłu włókienniczego i podniesienia jego poziomu technicznego.

Po referacie dr. Kunstmana wygłoszono szereg przemówień i uczczono pamięć pierwszego dyrektora szkoły p. Trojanowskiego.

Na zakończenie odbyła się część muzyczna. (a)

Poświęcenie szpitala

w gmachu dawnej kliniki „Unitas"

W dniu wczorajszym w godzinach porannych odbyło się uroczyste poświęcenie wzorowego szpitala, który mieści się w obrębie dawnej lecznicy Unitas" przy ulicy Wigury 19.

Na uroczystość tę przybyli zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z p. wojewodą Hauke - Nowakiem i komisarzem rządowym miasta Łodzi, mż. Wacławem Wojewódzkim na czele.

Po poświęceniu odbyło się zwiedzanie urządzeń szpitala, który został gruntownie odnowiony i bogato wyposażony.

Należy zaznaczyć, iż chorzy do szpitala sióstr „Świętej Rodziny" przyjmowani będą bez względu na wyznanie. Dyrektorem i naczelnym lekarzem jest dr. Watten.

Szpital zostanie uruchomiony w dniu 1 listopada.

Redukcje w ubezpieczalni

obejmą tylko dobrze uposażonych urzędników

Jak wiadomo, władze naczelne ubezpieczalni społecznej przystąpiły do redukcji personelu, który otrzymał już wymówienia, kończące się w dniu 1 listopada r. b.

Naskutek interwencji związków naczelny lekarz ubezpieczalni społecznej w Łodzi, dr. Kubicki, oświadczył, iż zostanie zwolnionych jedynie 20 pracowników z pośród obecnego personelu.

W związku z tem w dniu onegdajszym udała się do dr. Kubickiego delegacja związku pracowników ubezpieczeniowych z prezesem rady okręgowej, p. Barczewskim, na czele, która prosiła o zwolnienie z pracy tylko tych pracowników, którzy posiadają jeszcze inne środki zarobkowania.

Dr. Kubicki obiecał delegacji, że redukowani będą urzędnicy dobrze sytuowani i posiadający inne źródła utrzymania.

Co się tyczy zamierzonej obniżki płac, to wchodzący w skład delegacji p. Turkowski, prezes związku pracowników ubezpieczeniowych, zaprotestował przeciwko nieracjonalnej obniżce płac, wskazując, że przy najwyższych stanowiskach obniżka wynosić będzie od dnia 1 listopada 20 zł. miesięcznie, zaś przy najniższych — 80 zł.

W sprawie tej delegacja złożyła dr. Kubickiemu memorjał, który będzie przesłany do ministerstwa opieki społecznej. (p)

Akademja ku czci Limanowskiego

Wczoraj w sali filharmonji odbyła się akademja ku czci Bolesława Limanowskiego z racji stuletniej rocznicy jego urodzin.

Akademję zagaił p. Szewczyk, poczem wygłosili przemówienia: z ramienia PPS p. Chodzyński, z ramienia klasowych związków zawodowych pos. Szczerkowski, z ramienia TUR p. Moskiewiczówna, z ramienia t-wa robotniczego p. Walczak. W imieniu „Bundu" przemawiał p. Milman, zaś w imieniu b. więźniów politycznych p. Mierzwiński. Zkolei wygłosił referat o życiu Limanowskiego pos. Niedziałkowski, który wskazał na walkę w okresie zaboru, na niezłomny charakter i bojową postawę patrjarchy ruchu socjalistycznego.

Po części wokalnej akademję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". (a)

Dzisiejsze audycje

PIOSENKI LUDWIKOWSKIEGO.

Starsza generacja lwowian ze wzruszeniem wspomina cieszące się w swoim czasie olbrzymią popularnością piosenki i kuplety Ludwika Ludwikowskiego, w których odzwierciadlało się życie lwowskich przedmieść, kawiarń, kabaretów i t. zw. „ogródków". To też lwowianie, z których wielu rozsianych jest dziś po całej Polsce z przyjemnością wysłuchają tych piosenek, które wykona syn tego ostatniego piosenkarza Lwowa, p. Czesław Halski dziś o godz. 15.45.

ŚWIAT BARW.

Otaczający nas narówni z innemi zjawiskami — świat barw — lśni się i mieni przepychem. Zdawaćby się mogło- że jakaś czarodziejska ręka „pomalowała" w celowy, pożyteczny i artystyczny sposób wszystko, co jest dookoła nas. Radjowy odczyt dzisiejszy o godz 17.50 będzie jakby krótką wędrówką po świecie barw, która wyświetli słuchaczom, jakiemi metodami posługuje się przyroda w barwieniu swych towarów i jakie jej cele przyświecają. Prelekcją tą zajmie słuchaczów popularyzator nauk ścisłych, dr. Jerzy Baumgarten.

WŚRÓD POLAKÓW NA SACHALINIE.

Znane jest nazwisko podróżnika Aleksandra Janty. - Połczyńskiego. Jego korespondencje z Rosji sowieckiej, następnie z Mandżurji, Chin i Japonji, jednały mu opinję bystrego obserwatora i wzorowego pisarza. Dziś ze studja rozgłośni poznańskiej ciekawe impresje. Tym razem będzie to reportaż „Wśród polaków na Sachalinie".

ZWYCIĘSTWO IDEI WYCHOWANIA.

Cykl odczytów radjowych — „Współczesne zadania kulturalne" — podjęte przez dr. Bohdana Suchodolskiego wzbogacił już program radjowy o kilka prelekcji, zwracających na siebie uwagę ogółu słuchaczy. O godz. 21.45 wygłoszona zostanie jeszcze jedna prelekcja z tego cyklu. Traktować będzie ona o zwycięstwie idei wychowania myśli, która przyświeca państwom całego świata, kładąc podwaliny mocną i ważką pod organizacje społeczeństw.

LASKOWSKI I FAMILIER-HEPNEROWA.

W koncercie muzyki lekkiej wystąpi tenor, Tadeusz Laskowski aby odśpiewać kilka melodyjnych piosenek. O godz. 21,00 w koncercie wieczornym weźmie udział znakomita pianistka, Janina Familier-Hepnerowa która odegra koncert fortepianowy B-moll Czajkowskiego.

Bałzakowskie kobiety

walczą o względy mężczyzny

We wsi Zagaj - Szkarłatów pow. kolskiego rozegrała się onegdaj wieczorem niezwykła tragedja.

Mieszkanki tej wsi, 43 letnia Janina Foryńska i 38-letnia Józefa Okopna kochały się w jednym z miejscowych parobków, który obdarzał jednak swym uczuciem jedynie Okopną.

Foryńska, chcąc się pozbyć rywalki, wtargnęła do jej mieszkania i zadała Okopnej 3 straszliwe ciosy drągiem w głowę, kładąc rywalkę trupem na miejscu. Po dokonaniu swego czynu Foryńska zamknęła się w mieszkaniu, nie chcąc wpuścić policji. Po dłuższych wysiłkach została aresztowana i osadzona w więzieniu. (p)

TEATR i MUZYKA

TEATR POPULARNY

Dziś i dni następnych o godz. 8.15 wiecz. w dalszym ciągu komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Najszczęśliwszy z ludzi".

RECITAL ORLOWA.

Już tylko kilka dni dzieli nas od koncertu znakomitego pianisty Mikołaja Orłowa. Będzie to zkolei czwarty koncert w tym sezonie. Na programie znajdują się utwory Tanejewa, Brahmsa, Schuberta, Liszta, Schumanna, Skrjabina, Szymanowskiego i in.

The Christian Science Monitor

założony w roku 1908
przez p. Mary Baker Eddy
Międzynarodowy Dziennik
Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt przez Wydawnictwo „The Christian Science Publishing Society. One Norway Street. Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego pisma artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem
The Editorial Board of
The Christian Science Monitor

Abonament reguluje się zgóry przez pocztę (ze wszystkich krajów) i wynosi:

rocznie	dol. 9.00
półrocznie	dol. 4.50
kwartalnie	dol. 2.25
miesięcznie	dol 0.75
pojedyńczy egzemplarz	dol. 0.05

The Christian Science Publishing Society,
Boston. Mass. U. S A. wydaje:
The Christian Science Journal
Christian Science Sentinel
The Herald of Christian Science
w językach:
niemieckim, francuskim, skandynawskim, holenderskim.
Christian Science Quarterly
W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

GŁOS SPORTOWY Łódź, dnia 29 października 1934 r.

O wejście do ligi

WKS ŚMIGŁY — LEGJA 2:0 (2:0).

WILNO. W meczu piłkarskim o wejście do ligi drużyna WKS Śmigły odniosła niespodziewane lecz zasłużone zwycięstwo nad poznańską Legją, która grała słabo. Przez cały czas zawodów wilnianie mieli przewagę, strzelając już do przerwy dwie bramki. Wilnianie mieli przy tem pecha, gdyż nie wykorzystali rzutu karnego. Sędziował b. dobrze p. Schneider. Dzięki lepszemu wynikowi bramek do finału rozgrywek o wejście do ligi zakwalifikowała się drużyna wileńska.

REWERA — 7 PP. LEGJ. 5:0 (4:0)

CHEŁM. — W meczu o mistrzostwo grupy południowo-wschodniej stanisławowska Rewera odniosła zdecydowane zwycięstwo nad drużyną piłkarską 7 pp. Legj. w stosunku 5:0 (4:0). W ten sposób lwowscy Czarni zostali zdystansowani i do rozgrywek półfinałowych zakwalifikowała się Rewera, która w dniu 4 listopada zmierzy się z mistrzem śląskiej ligi okręgowej Śląsk (Świętochłowice). Rewanżowy mecz odbędzie się w Stanisławowie 11 listopada.

Mistrzowie Wimy
w lekkiej atletyce

Klub Wima rozegrał na własnym stadjonie mistrzostwa klubowe lekkoatletyczne, które przyniosły następujące wyniki: 100 mtr. Rote 12.2 s., 400 mtr. Młotkiewicz—58,9 s., 1500 mtr. i 5 klm. Młotkiewicz — 4.36,5 i 17.27,4. Rzut kulą oburącz. Lange — 19.60, rzut dyskiem oburącz Anuszczyk — 60,09, rzut oszczepem i młotem Lange — 48.05 mtr. i 23.90 mtr. Skok wzwyż: Arikiejew 1.57 mtr., wdal: Rote — 5.54. Tyczka: Anikiejew — 2.70, Trójskok: Lange — 11.54. Płotki 1) Bogdański — 19,8. Niestowarzyszeni: 1500 m. Warchulski — 4.55 i 5 klm. W. Wróblewski — 19.38.

Biegi naprzełaj w kraju

W biegu naprzełaj w Sosnowcu na 4 klm. zwyciężył Orłowski 12.20 przed Hartlikiem.

W biegu naprzełaj we Lwowie na 3 klm. zwyciężył Macedoński w czasie 18.03.

Bramkarz Mila
w Warszawiance

Były gracz ŁKS, Mila, przeniósł się do Warszawy, gdzie otrzymał posadę i wstąpił do ligowej drużyny piłkarskiej — Warszawianki.

U schyłku rozgrywek ligowych

Wisła pnie się w górę--Dalszy spadek ŁKS.--W tabeli miejsce Polonii zajęło Podgórze

Niebardzo zmieniła się tabela po wczorajszych wynikach niebardzo też wyjaśniła się kwestja spadku z ligi. Pytania to uległo tylko częściowo wyświetleniu, lecz ostatecznej odpowiedzi na nie jeszcze nie mamy.

Ruch, remisując z Garbarnią, umocnił się na pierwszej lokacie i od drugiej w tabeli Cracovii dzieli go różnica trzech mniej straconych punktów. Zato Wisła dobrze zdyskontowała zwycięstwo swe nad Ł. K. S. Wysunęła się ona na trzecią lokatę i jeśli Cracovii w dalszych spotkaniach powinie się chociażby raz noga, wiślacy wysuną się jako kandydaci do tytułu wicemistrza.

Porażkę wczorajszą Ł. K. S. przypłacił spadkiem na ósme miejsce. Zdystansowała go nawet Warta. Łodzianie mogą to jeszcze odrobić, w co, musimy się przyznać, nie bardzo wierzymy ze względu na ostatnie wyniki, osiągane przez Ł. K. S., zwłaszcza mając na uwadze mecz z Wisłą.

Na przedostatnie miejsce tabeli spadło znów Podgórze, któremu nie udała się wyprawa poznańska. „Święta wojna" warszawska, zakończona zwycięstwem Polonii, wydźwignęła tę drużynę na lepszą lokatę, aniżeli znajduje się Warszawianka.

Ciekawie układa się tabela. Oto począwszy od drugiego miejsca, aż do ósmego włącznie, każda następna drużyna jest gorsza od poprzedniej tylko o jeden punkt. To samo obserwujemy na 9, 10 i 11 miejscach tabeli, którą poniżej podajemy.

Tabela gier ligowych

1 Ruch	34	21	83:28
2. Cracovia	25	18	40:25
3. Wisła	24	18	47:32
4. Garbarnia	23	20	46:32
5 Pogoń	22	20	37:35
6. Legja	21	19	31:26
7. Warta	20	20	47:41
S. L. K. S.	19	18	27:34
9 Polonia	16	20	26:40
10 Warszaw.	15	19	21:42
11. Podgórze	14	20	34:48
12. Strzelec	3	22	15:73

Wisła - ŁKS 4:2 (1:2)

Trzy bramki zdobyli goście w ostatnim kwadransie gry

Wbrew tradycji ŁKS. przegrał wczoraj na własnem boisku z krakowską Wisłą i to przegrał zdecydowanie, chociaż do 80 minuty meczu prowadził 2:1, a goście już pod koniec pierwszej części mieli zdekompletowany zespół.

ŁKS. srodze rozczarował widownię przez to, że pozwolił sobie wydrzeć zwycięstwo, które jak mniemano, jest już zapewnione. Wisła wygrała mecz dzięki dobrze zastosowanej taktyce. Była ona bezsprzecznie lepszą jako zespół, wykazała duże opanowanie techniczne piłki i szybką orjentację w momentach dla siebie krytycznych i co ważniejsza potrafiła zaskoczyć przeciwnika pod koniec meczu i umiejętnie wykorzystać zamieszanie, jakie wkradło się w szeregi łodzian gdy niespodziewanie posypały się bramki. Mimo zdekompletowanego składu goście potrafili wytrzymać dość silny napór łodzian, bronili się dzielnie i dość szczęśliwie, gdyż Herbstreich, Koczewski i Tadeusiewicz zaprzepaścili cały szereg nadarzających im się w tym okresie okazji do zdobycia bramki.

Stuprocentową zasługę wczorajszego sukcesu swego Wisła może przypisać Balcerowi, który prócz tego, że stale wywoływał zamieszanie na polu karnem łodzian, uzyskał pod ząd trzy bramki i był prawdziwym motorem akcji zaczepnych ze strony Wisły. Ponad poziom wybił się również Artur, grający na łączniku. Dobry zadatek na kierownika ofenzywy zdradza Kopeć, natomiast Łyko i Habowski nie wznieśli się ponad przeciętność.

Zdekompletowana linja pomocy stanęła na wysokości zadania, chociaż Kotlarczyk II przewyższał tu swych kolegów. Doskonałym obrońcą okazał się Szumilas. Gdy cały ciężar utrzymania ofenzywy przeciwnika z chwilą wycofania się Oleksika, spadł na jego barki, nie załamał się, pracował za trzech, interwenjował spokojnie, miał czysty wykop. Bramkarz Koźmin początkowo grał niepewnie i fatalnie przepuścił drugą bramkę, po przerwie jednak był już bez zarzutu.

Łodzianie nie grzeszyli brakiem ambicji i woli zwycięstwa. Znane są już powszechnie braki łódzkiego zespołu ligowego. Wczoraj doszła do nich jeszcze bardzo słaba i nierówna gra obrońców, przedewszystkiem Karasiaka. Atak niedopisał, jak to zresztą niemal na każdym meczu bywa. Młody, obiecujący Koczewski zatracił się zupełnie przy Tadeusiewiczu, który nie jest w stanie pokierować należycie atakiem. Król wykazuje wyraźny spadek formy. Herbstreich robi się ociężały, chociaż w momentach podbramkowych jest nadal niezastąpiony. Najlepszym był Miller. Cechowała go szybkość i dobry strzał. Gdy został kontuzjowany, dostroił się do poziomu innych. Pomoc chociaż pracowita, gra nieprodukty wnie dla własnego ataku. Ciągłe wózkowanie, w czem prym wodzi Jańczyk, przynosi tylko szkodę drużynie.

W obronie Gałecki miał jeszcze parę złe momenty, za to Karasiak gra coraz gorzej. Popełnia błędy taktyczne, a jeśli kosztuje to bramkę, wini kolegów, siejąc zdenerwowanie w całej drużynie. Pretensje te spowodowały, że Frymarkiewicz po trzeciej bramce opuścił boisko.

Przebieg gry wykazał w początkowych minutach przewagę ŁKS., który też w 16 min zdobył bramkę przez Tadeusiewicza. Wisła zaczęła grać lepiej i po kilku próbach forsowania Balcera, odwzajemniła się przez niego w 26 min. W dalszym ciągu toczy się gra wyrównana z lekką przewagą Ł. K. S. w polu, lecz atak łodzian gubi się zupełnie z chwilą, gdy podchodzi do pola karnego. Niespodziewanie w 35 min Herbstreich strzela słabo i Koź min fatalnie przepuszcza piłkę. Jest 2:1 dla ŁKS. do przerwy.

Po pauzie Wisła już gra w 10-kę bez Oleksika. Obronę wspiera Kotlarczyk, a atak gra w trzech. ŁKS. ma teraz wyraźną przewagę, której nie potrafi wykorzystać. Trwa to dłuższy czas, wreszcie Wisła, widząc całkowitą niezaradność łodzian, sama przechodzi do ofenzywy i zaczyna energicznie zdobywać teren. Karasiak dopuszcza do strzału Balcera i lewoskrzydłowemu Wisły udaje się w 32 i 34 min. uzyskać dwie bramki. Ten nagły zwrot zupełnie wykolcił łodzian. Mimo to atakują dalej, lecz atak nie stoi na wysokości zadania.

Wreszcie w 44 min. jeszcze jedna akcja Wisły kończy się zdobyciem bramki przez Artura i ŁKS. schodzi z boiska pokonany.

Wyniki

CRACOVIA — POGOŃ 3:1 (1:1)

KRAKÓW. — Mecz odbył się na boisku Cracovii i nie należał do specjalnie ciekawych. Obie drużyny grały poniżej swej formy. Przed pauzą Cracovia jest częściej przy piłce i zdobywa bramkę z rzutu karnego pewnie egzekwowanego przez Grabowskiego. Wynik ten utrzymałby się do przerwy, gdyby nie nieszczęśliwe zagranie Mysiaka, który tak niefortunnie podał piłkę swemu bramkarzowi, że ten nie był jej w stanie zatrzymać. W ten sposób padła jedyna bramka dla Pogoni.

Po przerwie Cracovia, dążąc do zwycięstwa dyktuje szybsze tempo i częściej atakuje. Albański jest często zatrudniony i dobrze się sprawuje w bramce. Mimo to Cracovia zdobywa dalsze dwie bramki przez Malczyka i Migasa. U zwycięzców wyróżnili się Kisieliński i Chruściński w pomocy, w Pogoni Albański i Bereza. Sędziował nieszczególnie p. Lange.

GARBARNIA — RUCH 2:2 (1:0).

Bezpośrednio po meczu Cracovii z Pogonią odbyły się zawody Garbarni z Ruchem. Zawody te wypadły bez porównania lepiej i poziom ich był wysoki. Stroną częściej atakującą była Garbarnia, która też pierwsza zdobywa bramkę przez Walickiego po rzucie rożnym. Ruch rewanżuje się przez Wilimowskiego.

Po pauzie Ruch ma okazję do podwyższenia wyniku, lecz Peterek nie wykorzystał rzutu karnego, strzelając prosto w ręce bramkarza. Również i przeciwko Ruchowi sędzia podyktował karny, zamieniony na bramkę przez Joksza. Ustawiczne ataki Garbarni natrafiają na zaciętą obronę ślązaków, a pozatem ich bramkarz Tatuś gra wspaniale, wyłapując wszystkie piłki. Wynik zawodów ustala Peterek, zdobywając z rzutu wolnego drugą bramkę dla Ruchu. Zawody prowadził p. Leracz, również nieszczególnie. Na obu meczach obecnych było 5 tys. widzów.

WARTA — PODGÓRZE 5:3 (2:2).

POZNAŃ. — Przebieg gry bardzo ciekawy. Grano z zacięciem, zwłaszcza Podgórze wysilało się by dotrzymać pola przeciwnikowi. Udało mu się to do przerwy, lecz w drugiej połowie goście opadli na siłach i Warta przeważała wyraźnie. Bramki dla niej zdobyli Kryśkiewicz i Liss po 2, oraz Szerfke 1, przyczem nie wykorzystano rzutu karnego. Strzelcami dla Podgórza byli Kowalkowski 2 i Chodur 1. Sędziował p. Staliński.

POLONJA — WARSZAWIANKA 1:0 (0:0).

WARSZAWA. — Derby piłkarskie Warszawy przyniosły dwa punkty Polonji, chociaż przebieg meczu wykazał równość sił. W pierwszej połowie Warszawianka ma lekką przewagę i częściej bawi na polu karnem przeciwnika. Połowa mija jednak bezbramkowo, dzięki dobrej grze tyłów Polonji.

Po przerwie sytuacja przechyla się na stronę Polonji, która zdobywa w 24 min. zwycięską bramkę przez toczka. Sędziował p. Wardęszkiewicz z Łodzi — dobrze.

Jimmy i Amy Mollisonowie

na lotnisku pod Londynem przed startem do lotu Anglja—Australja.

U. Touring-ŁTSG grają na remis

Sensacyjna klęska Widzewa--Hakoah na ostatniem miejscu

Największem zainteresowaniem wśród wczorajszych meczy o mistrzostwo A-klasy cieszyły się zawody Union - Touringu z ŁTSG. Mimo przewagi leader tabeli nie potrafił osiągnąć zwycięstwa i zadowolić się musiał wynikiem remisowym.

Ten jeden punkt wystarczył ŁTSG do wydźwignięcia się z ostatniej lokaty, na którą zepchnięty został Hakoah.

Inne kluby pozostały na tych samych miejscach. Nieoczekiwanym wynikiem jest porażka, jakiej doznał Widzew od benjaminka A-klasy PTC. Szczegółową tabelę przytaczamy poniżej:

TABELA MISTRZOSTW KL. A.

1. U.-Touring	7	4	18: 4
2. Wima	7	5	9: 9
3. SKS	6	4	7:3
4. Makabi	6	4	7: 5
5. PTC	5	5	12: 9
6. ŁKS Ib	3	4	9:10
7. Widzew	3	5	9:12
8. WKS	3	5	13:20
9. ŁTSG	1	2	3: 5
10. Hakoah	1	4	4:14

SKS — HAKOAH 2:1 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo SKS-u nad osłabioną licznymi rezerwowymi drużyną Hakoahu. Poziom gry niski, zaś w drugiej połowie gra b. brutalna. SKS był bardziej zgrany i groźniejszy w momentach pod bramkowych, natomiast w Hakoahu zupełnie słabo wypadła gra ataku, w którym zawiedli Gertel i Presser.

Do połowy gra dość żywa, przyczem SKS zdobywa w 15 min. prowadzenie przez Owczarka. W drugiej połowie SKS ma znaczną przewagę. Hakoahowi udaje się wyrównać z ładnego wypadu Gertla, lecz SKS zdobywa w 35 min. zwycięską bramkę ze strzału Łuczaka. W SKS dobra była obrona, zaś w Hakoahu Rapoport w bramce. Sędziował p. Rettig.

PTC — WIDZEW 4:2 (3:0).

Pabjaniczanie górowali przez cały czas nad przeciwnikiem odnosząc niespodziewane ale zupełnie zasłużone zwycięstwo. Na specjalne wyróżnienie u pabjaniczan zasłuży li: prawoskrzydłowy Kostkowski, bramkarz Kot oraz Kacala. Widzew wypadł b. słabo, przyczem raziła niepewna gra Posselta w bramce, oraz Głogowskiego i Augustyniaka w obronie.

W pierwszej połowie PTC zdobywa trzy kolejne bramki przez Szymańskiego (2) i Kostkowskiego (1), zaś po przerwie gra jest wyrównana, a chwilowo przeważa Widzew. PTC zdobywa czwartą bramkę przez Kostowskiego, a dla Widzewa dwie bramki zdobywa Augustyniak. Sędziował p. Jędraszczak.

UNION - TOURING — ŁTSG 0:0

Gra była prowadzona w żywem tempie i obie drużyny nie wykorzystały wielu doskonałych pozycji, szczególnie zaś Turyści, którzy będąc zespołem lepszym technicznie i mając lekką przewagę nie potrafili zdobyć goala nawet z dwuch metrów.

Pierwsza połowa mija pod znakiem gry równorzędnej, zaś po przerwie tempo się zaostrza i zaznacza się przewaga Turystów, którzy jednak nie mogą wiele wskórać, bądź dzięki niedyspozycji strzałowej, bądź wskutek dobrej gry tyłów przeciwnika. W Union - Touringu wyróżnili się Pilc, Frankus i Michalscy, zaś w ŁTSG bramkarz i obrona. Sędziował p. Otto. Widzów przeszło 1.000.

ŁKS Ib — WKS 2:2 (0:0).

Mecz toczył się ze zmienną przewagą. ŁKS przeważał technicznie podczas gdy wojskowi byli szybsi w starcie do piłki. Obie bramki dla rezerwy ŁKS zdobył Sędziwy, zaś dla WKS bramki strzelili: Włodarz i Lewandowski.

MAKABI — WIMA 1:1 (1:0).

Mecz rozegrany w sobotę.

Mistrzostwa ciężkoatletów

Mecze drużynowe w zapasach i podnoszeniu ciężarów

W dniu wczorajszym odbył się w Pabjanicach mecz zapaśniczy o mistrzostwo drużynowe okręgu w zapasach między miejscowym Kruszenderem a łódzkim Sokołem. Zwyciężył Kruszender w stosunku 14.1.

W wadze koguciej Przygodzki (Sokół) pokonał na punkty Bartoszka KE), w wadze lekkiej Pusz (KE) zwyciężył w 43 sek. Ignaszewskiego (S), w wadze piórkowej Antczak (S) uzyskał walkower wskutek nadwagi przeciwnika, w wadze półśredn. Sulat (KE) pokonał w 2 m. 30 sek. Borczyńskiego (S), w wadze średniej Wildeman (KE) zwyciężył Hajslera (S) przez poddanie się tego ostatniego, w wadze półc. Szmidt (S) pokonał na punkty Fiedlera (KE) i w wadze ciężkiej Lipczyński (KE) pokonał na punkty Gruchała (S) w 2 m. 30 sek. Sędziował na macie b. energicznie p. Szudziński.

W uzupełnieniu programu odbyły się walki trzech par w boksie, które przyniosły same zwycięstwa pięściarzom Kruszendera, a mianowicie: w wadze kog. Rychter (KE) wygrał na punkty z Wydzyńskim (S), w wadze mieszanej Osieja (KE) pokonał na punkty Muszyńskiego (S) i w wadze półśred. Kilański (KE) zwyciężył na punkty Mrówczyńskiego (S).

* * *

W sobotę wieczorem odbył się w lokalu Makabi pierwszy mecz w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo drużynowe okręgu między Makabi i Siłą. Zwyciężył zespół Makabi różnicą 15 kg. Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych. Makabi bez Dutkiewicza, zaś Siła bez Ledzewicza.

W ramach tych zawodów odbył się inauguracyjny występ zapaśników Makabi w meczu towarzyskim z SKS-em, który zakończył się wynikiem remisowym 6:6. Odbyły się tylko cztery walki, wyniki których były następujące: Panfil (SKS) pokonał w 12 min. Goldberga (M), Krumholc (M) zwyciężył w 3 m. 30 s. Cepę (SKS), Modro (SKS) pokonał po równej walce na punkty Lewina (M) i Tempelhof (M) pokonał w 41 sek. Bobrowskiego (SKS). Organizacja zawodów słaba.

Pogrom rumuńskich pięściarzy

Dragos Voda skompromitowała boks swego kraju

IKP winno w przyszłości być ostrożniejsze w doborze przeciwnika

Pierwszy o charakterze międzynarodowym mecz pięściarski zawiódł oczekiwania łodzian na całej linji. Jakkolwiek nie spodziewano się po rumunach zbyt wiele, to w każdym razie mniemano, że potrafią oni nawiązać jakąś walkę. Tymczasem pięściarze Dragos Voda okazali się tak słabymi przeciwnikami, z jakimi IKP nie miało jeszcze nigdy do czynienia. W ringu widzieliśmy zupełnie surowy materjał, niewyszkolony, któremu nic nie jest wiadomem o jakiejś technice. IKP wpadło w doborze przeciwnika, wpadła też i publiczność, która pospieszyła na mecz. W przyszłości kierownictwo sekcji pięściarskiej IKP winno być ostrożniejsze przy kontraktowaniu drużyn zagranicznych, skoro nie chce utracić kredytu moralnego u publiczności, zwykle dopisującej na zawodach, organizowanych przez ten klub.

Podziwiać tylko należy odwagę rumunów, którzy z taką drużyną zdecydowali się odwiedzić nasz kraj, a nawet projektują odbycie małego tournee po Polsce. Zapewne przemawiały przez kierowników tej ekspedycji względy turystyczne. Czy to się uda — wątpimy bardzo, gdyż po kompromitującej klęsce nie znajdzie się chyba klub któryby zaryzykował sprowadzenie Dragos Voda. Zaczęło się w Łodzi i w Łodzi się skończy.

Końcowy wynik spotkania brzmi 15:1 na korzyść IKP. Rumuni zostali rozgromieni. Jedyny zdobyty przez nich punkt to zbytek kurtuazji naszych sędziów. Dlaczego takich patałachów nie odprawić do domu z kwitkiem na czysto, do zera? Na inny wynik nie zasłużyli. Skąd te skrupuły? Po co krzywdzić Wurma, który bez żadnych zastrzeżeń wygrał swą walkę na czysto?

Różnica poziomu była wprost rażąca. Z jednej strony mieliśmy obytych z ringiem, rutynowanych i technicznie dobrze zaawansowanych łodzian, z drugiej — kompletnie surowy materjał, któremu tajniki sztuki boksowania są zupełnie obce. To też łodzianie bez większego wysiłku, a niektóre spotkania z zadziwiającą łatwością, wygrali, jak chcieli.

Na siedem zwycięstw dwa odniesiono przez nockaut. Należą one do Banasiaka i Chmielewskiego. Przeciwnik Banasiaka zadziwiająco długo wytrzymywał mordercze ciocy, gdy jednak zwalił się na ring, stracił przytomność na dobrych kilka minut. Banasiak musiał go zanieść na swych barkach do szatni i powierzyć opiece lekarza. Chmielewski miał do czynienia z wielkoludem. Dwumetrowy „Carnera" rumuński był podobno kiedyś w wadze ciężkiej, dziś strenował do średniej. Początkowo Chmielewski był w kłopocie jak dostać się do niego, lecz minuta walki wystarczyła, by siedziały dwa niezawodne ciosy w lewej i prawej. Jeszcze jeden swing i rumuna wyliczono. Nie zdawał on sobie z tego sprawy, chciał dalej walczyć, dopiero sekundanci wytłomaczyli mu, że to już koniec.

Jeszcze jeden nockaut, lecz już techniczny, zapisać należy na konto Durkowskiego. Przeciwnik poddał się w drugiej rundzie.

Walki nie były ciekawe, poziom niski, niektóre z nich prowadzono chaotycznie. Większy opór stawiali przeciwnicy Głuby, Woźniakiewicza i Wurma. Ten ostatni miał nawet pierwszą rundę przegraną, w pozostałych dwuch stratę tę odrobił w dwójnasób.

O przebiegu poszczególnych spotkań rozpisywać się nie będziemy, bo i nie warto. Wystarczy, jeśli zaznaczymy, że Głuba na punkty pokonał Manza, którego los podzielił też i przeciwnik Spodenkiewicza Unguriano. Spodenkiewicz wyraźnie oszczędzał swą prawą wybitą na treningu. Woźniakiewicz w drugiej rundzie uzyskał miażdżącą wprost przewagę nad Ichnatiukiem i, chociaż miał go już zupełnie groggy, nie potrafił go wykończyć. W lekkiej Banasiak wsadził kilka tak potężnych sierpowych, że rozlegało się echo, a rumun trzymał się ciągle na nogach. Lecz w drugiej rundzie serja ciosów zwaliła go bezapelacyjnie. Popesku miał po czterech minutach walki dość bezskutecznych wysiłków i poddał się Burkowskiemu. Chmielewskiemu wystarczyła jedna runda na rozprawienie się z Januszewiczem. Wurm walczył początkowo chaotycznie, w drugiej rundzie poprawił się znacznie, miał też przewagę w ostatniej, a więc uznanie jego walki z Klitą za nierozstrzygniętą krzywdzi go naszem zdaniem.

Wreszcie Krenc nic nie mógł wskórać z wiecznie kryjącym się Draczem, który nie zdobył się w ciągu całej walki ani na jeden cios, i musiał się zadowolić zwycięstwem na punkty. Zwycięstwo IKP, w stosunku 15:1 nie jest żadnym sukcesem.

W ringu sędziował p. Kordasz. Mecz odbył się przy wyprzedanej widowni w teatrze Rozmaitości.

Bokserskie zawody

Siły

Wyniki walk międzyklubowych zawodów Siły były następujące:

Waga musza: Zapke (Siła) zwycięża na punkty Zundinera (BK), w. mieszana: Kijewski II (Zj.) wygrywa na punkty z Kaszną (Wima). Waga lekka: Mikołajczyk (G) bije na punkty Cegielskiego (W), Mosman (BK) — Siemińskiego (Siła). Szczepański (W) — Bernera (Siła) i Gołębiowski (IKP) remisuje z Mirowskim (G). Walka Schodowski — Ginter (obaj z Siły) została za „zmowę" unieważniona. Waga półśrednia: Bartosiak (Zj.) bije na punkty Ostrowskiego (G), Mrówczyński (S) — Hanninga (Siła) i Borensztajn (BK) remisuje z Renczem (IKP). Sędziował w ringu p. Wiślicki.

Najbliższe mecze ligowe

Najbliższe mecze ligowe rozegrane zostaną w czwartek, dnia 1 listopada, jako w dzień świąteczny. W dniu tym zespół ŁKS wyjeżdża do Warszawy, gdzie zmierzy się z Polonją, w Krakowie natomiast walczyć będą Cracovia z Legją.

W niedzielę natomiast, dnia 4 listopada, odbędzie się w Warszawie mecz Warszawianki z Ruchem, w Krakowie — Wisły z Cracovią.

Warta mistrzem

Poznania w boksie

Decydujący mecz bokserski o mistrz. okręgu poznańskiego między Wartą a Gwiazdą z Inowrocławia zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 12:4.

Ran przegrał

przez k. o. w 6 rundzie

W Filadelfji walczył w meczu bokserskim znany pięściarz polski Ran z amerykaninem Eddie Cool. Ran w szóstej rundzie został znokautowany. Zaznaczyć należy, iż zwycięzca Rana był o 10 funtów lżejszy.

Obozu dla pięściarzy

nie będzie przed meczem z Niemcami

Zarząd Polskiego związku bokserskiego na ostatniem posiedzeniu postanowił zrezygnować, ze względu na brak funduszów z zorganizowania obozu treningowego dla 16 pięściarzy, projektowanego początkowo przy CIWF na Bielanach. PZB postanowił urządzić obóz tylko dla 8 zawodników, wyznaczonych przez kapitana związkowego do reprezentacji Polski na mecz z Niemcami w Essen. Obóz taki zorganizowany ma być w Poznaniu. Jednocześnie polecono kapitanowi związkowemu zestawić jaknajwcześniej reprezentację.

Nie ma pieniędzy? Hm... dziwna rzecz. Gdzie się podziały tysiące złotych zysku z meczu z Czechosłowacją? Na jaki to cel winny być one obrócone, jeśli nie w pierwszym rzędzie na szkolenie zawodników, którzy do zysku tego się przyczyniają?

Jest to jedno z najnierozsądniejszych pociągnięć zarządu PZB. Przy obecnym stanie naszego pięściarstwa, kiedy w niektórych wagach siły kilku bokserów są różne bez prowadzenia obozu treningowego nie będziemy mieli żadnej pewności czy do Essen pojedzie rzeczywiście najlepsza ósemka.

Czesi apelują

Przyznane odszkodowanie wydaje im się za małe

Czesi niezadowoleni są z międzynarodowego orzeczenia w sprawie wysokości odszkodowania, jakie mają zapłacić polacy związkowi czechosołwackiemu za zerwany w tym roku mecz midzypaństwowy Polska — Czechosłowacja.

Jak wiadomo międzynarodowe rozstrzygnięcie wydane przez prezesa międz. zw. piłki nożnej określa wysokość odszkodowania na kwotę 10 600 zł., która to suma stanowiła czysty zysk, osiągnięty w meczu Polska — Czechosłowacja, rozegranego w październiku w 933 r. w Warszawie. Czesi uważają odszkodowanie to za niskie, wobec czego czechosłowacki związek piłkarski złożył apelację do międzynarodowego związku piłki nożnej.

NAKŁADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTAJ"
Łódź, ul. Prez. Narutowicza nr. 2
ukazały się już
„GRZECHY WIELKIEGO MIASTA"
Filmo-romans
Szymona Bogdanowicza
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena 2 zł.

Nowy rozkład jazdy

obowiązujący od 7 października, godziny 12-ej w nocy

Łódź Fabryczna — przyjazd:

2,15 z Warszawy
5.25 ze Lwowa, Tomaszowa i Koluszek
6.12 z Koluszek roboczy
7.10 z Krakowa i Częstochowy
7.27 z Koluszek roboczy
7.51 z Koluszek roboczy
8.15 z Koluszek
8.44 z Widzewa
9.45 z Częstochowy
10.55 z Koluszek
12.40 z Tomaszowa
14.25 z Koluszek roboczy
15.45 z Waszawy
17.25 z Słotwin
19.33 z Warszawy, do Koluszek posp.
21,22 z Koluszek (grudzień, styczeń, luty).
21,35 z Koluszek, Zakopanego, Krynicy.
21.42 z Warszawy, bezpośredni
22.27 z Krakowa, bezpośredni.
23.03 z Skarżyska, bezpośredni.
23,30 z Koluszek, poł. z Warszawą.

Łódź Fabryczna — odjazd:

0.10 do Koluszek i Krakowa.
3.15 do Warszawy
6.05 do Tomaszowa i Częstochowy.
7.40 do Warszawy
8,05 do Widzewa i Tomaszowa
8.55 do Koluszek (grudzień, styczeń, luty).
9.35 do Koluszek (grudzień, styczeń, luty).
10.35 do Warszawy z połączeniem na Kraków
12.20 do Koluszek
13.20 do Koluszek rob.
14.12 do Warszawy
14,45 do Gałkówka, Tomaszowa, Skarżyska.
15,25 do Koluszek rob.
16.20 do Koluszek
17.55 do Koluszek, Widzewa i Pragi.
17,50 do Koluszek i Warszawy.
17.50 do Koluszek
18.40 do Koluszek, roboczy
19.25 do Koluszek, roboczy
20,00 do Koluszek, Warszawy, Częstochowy.
21,35 do Krakowa, Zakopanego, Krynicy.
22,50 do Koluszek

Łódź Kaliska — przyjazd:

0.29 z Warszawy
2.00 z Ostrowa
5.52 z Paryża międzynarodowy
7.20 z Zduńskiej Woli
7.38 z Zielkowic
7.55 z Helu, Ciechocinka, Kutna sez.
8,49 ze Lwowa
8.55 z Ostrowa
9.01 z Warszawy
9.28 z Głowna (grudzień, styczeń, luty).
10.49 z Zduńskiej Woli. sezonowy
11.00 z Kutna.
12,06 z Ostrowa, Poznania bezp.
14.10 z Zduńskiej Woli (grudzień, styczeń, luty).
12.45 z Warszawy
15.07 z Głowna (grudzień, styczeń, luty).
15,45 z Ostrowa i Poznania
16.32 z Helu, Ciechocinka Kutna sez.
18.40 z Zduńskiej Woli
19.01 z Krakowa.
19.06 z Warszawy
19,37 z Ostrowa i Poznania.
19.45 z Kutna
20,55 z Głowna (w soboty i święta)
21.35 z Koluszek
21.50 z Zduńskiej Woli
22,28 z Głowna
23.32 z Ciechocinka Kutna.
23.47 z Zduńskiej Woli, sezonowy.

Łódź Kaliska — odjazd:

0,39 do Herbów Nowych. Ostrowa i Poznania.
2.15 do Łowicza
5.05 do Ostrowa i Poznania
6.04 do Warszawy, bezp. osob.
7,08 do Kutna.
8.03 do Koluszek, potem posp. do Krakowa, Zakopanego, Krynicy.
8.10 do Zduńskiej Woli
9.03 do Kutna, Ciechocinka, Poznania, Gdańska, Gdyni
9.09 do Ostrowa i Poznania
9.30 do Głowna, świąteczny
10.25 do Zduńskiej Woli, sezonowy
12.15 do Warszawy, bezp. osob.
12.50 do Kutna i Ciechocinka.
12.53 do Ostrowa i Poznania
14.30 do Zduńskiej Woli
14.55 do Głowna, sezonowy
15.40 do Ostrowa i Poznania
15.50 do Kutna i Gdyni
16.05 do Warszawy, bezp. osob.
17.20 do Herbów Nowych
17.46 do Głowna
19,14 do Ostrowa, Poznania, Zbąszynia.
19.48 do Warszawy bezp. osob.
20,05 do Koluszek, Skarżyska, Lwowa.
22,00 do Kutna. Gdyni Helu bezp
22,35 do Zduńskiej Woli

Samochód

osobowy, używany, otwarty, starego typu, o mocy silnika w dobrym stanie do 60 H. P. nabędzie Aeroklub Łódzki. — Oferty składać do dnia 3 listopada w lokalu Aeroklubu Łódzkiego, P. O. W. nr. 1.

Institut de Beauté
roma
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55
Po powrocie wznowiła przyjęcia!

ZAGINĄŁ szpic biały z obciętą tylną nogę. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Żeromskiego 46, m. 8.

CASINO

Dziś premjera

WASZA ULUBIONA GWIAZDA

SYLVIA SIDNEY

UKAŻE SIĘ W CAŁEJ PEŁNI SWEGO WIELKIEGO TALENTU

PORAZ PIERWSZY W KOMEDJI

Księżniczka przez 30 dni

W MĘSKIEJ ROLI
GARY GRANT

NA I i II SEANS CENY ZNIZONE
NADPROGRAM: AKTUALNOŚCI PARAMOUNTU i P. A. T.
BILETY WOLNEGO WEJŚCIA i ULGOWE NIEWAŻNE.

Kino-Teatr
„METRO"
PRZEJAZD 2

Dziś premjera!
LAUREL i HARDY (Flip i Flap) oraz Charley Chase (Karolek)
w najweselszym filmie sezonu, jako
„Synowie Pustyni"

Poraz pierwszy w Łodzi razem

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i Pata

Kino-Teatr
„ADRIA"
GŁÓWNA 1

Kino Teatr
MIRAZ
11 listopada 16
(Konstantynowska)

Dziś premjera!
Fantastyczna przygoda poszukiwaczy skarbów
z udziałem **Helleny Mack i Roberta Armstronga**
Nadprogram: Tygodnik Paramountu i Pata.

Syn King Konga

oraz 23 mtr. małpa. Najgłębsze dżungle Czarnej Ziemi. Sceny, jakie nie istniały na taśmie filmowej.
— **Ceny miejsc: 54, 75, 85 gr. i 1.09**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju - zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.30 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenie zamiejscowe obliczone są o 50% drożej. str. n zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantas. dodatk 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp. **Stanisław Rożniecki** Za Wydawnictwo „Prasa". wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101